Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesiecznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, Rynek 12.

Nr. 122 | Katowice, środa 29-go maja 1929. | Rok 28

Oszczędności w ministerstwie spraw zagranicznych.

Warszawa. (A. W.) Dzienniki donoszą, iż Min. Spr. Zagr. powzięło decyzję ograniczenia częstych przesunięć na placówkach konsularnych i dyplomatycznych ze względów prowadzonej obecnie oszczędnościowej polityki budżetowej. Przesunięcia stosowane będą tylko w wypadkach koniecznych.

Podróż ministra Zaleskiego.

Warszawa. (A. W.) Ostatecznie ustalony został termin wyjazdu ministra Zaleskiego na posiedzenie Rady Ligi Narodów w Madrycie. Minister wyjedzie w piątek dnia 31 bm. i przybędzie do Paryża dnia 1 czerwca r. b. W Paryżu nie są przewidziane żadne specjalne konferencje. Min. Zaleski odbędzie jedynie konferencję z Briandem. Data powrotu do Warszawy nie została ustalona, wobec czego rząd hiszpański projektuje następnie wyjazdy uczestników obrad Rady Ligi Narodów na wystawę do Barcelony. Zachodzi również możliwość, że po zakończeniu prac Ligi Narodów, min. Zaleski uda się wprost na urlop.

Plotka agencji prywatnej.

Warszawa. (PAT). Istniejąca w Warszawie prywatna agencja prasowa, pod nazwą Polska Agencja Publicystyczna, rozesłała wiadomość, powtórzoną przez część prasy, pochodzącą jakoby ze źródeł dobrze poinformowanych, a dotyczącą decyzji Rządu niezwołania sesji sejmowej przed ferjami letniemi, P. A. T. upoważniona jest do stwierdzenia, że wiadomość, podana przez wymienioną agencję prywatną, nie pochodzi ze źródeł miarodajnych, które z usług Polskiej Agencji Publicystycznej nie korzystają i na przyszłość korzystać nie będą.

Bolączki dziennikarskie.

Warszawa. (PAT). W dniu 27 b. m. prezes Rady Ministrów, dr. Świtalski, przyjął prezydjum Syndykatu Dziennikarzy Warsz., którzy przedstawicieli się p. Premjerowi w imieniu nowoobranego zarządu Syndykatu. Audjencja trwała przeszło ½ godz. Przedstawiciele Syndykatu informowali szefa Rządu o zawodowych sprawach dziennikarstwa polskiego, przedstawiając jego bolączki. P. Premjer wykazał duże zainteresowanie temi sprawami i wypytywał się o rozmaite szczegóły, dotyczące bytu materjalnego, warunków pracy, przygotowania fachowego i napływu nowych kandydatów do stanu dziennikarskiego.

Ulewa uszkodziła tor kolejowy.

Warszawa. (PAT). Dnia 25 bm. wskutek oberwania się chmury woda deszczowa podmyła tor kolejowy między stacjami Basznią a Horyniem na odcinku Jarosław-Rawa Ruska. Potoki wody deszczowej zniszczyły tor na przestrzeni 150 metrów, rwąc doły, wskutek czego ruch pociągów na odcinku tym tak towarowych jak i osobowych wstrzymany został na przeciąg kilku dni.

Polacy amerykańscy w Poznaniu.

Poznań. (Pat.) Wycieczka Zjednoczenia Polskiego rzymsko-katolickiego w Ameryce przybyła do Poznania i została przyjęta w sali tronowej Zamku na audjencji przez Pana Prezydenta. Delegacja wręczyła Panu Prezydentowi złoty dyplom, nadający mu tytuł honorowego prezesa Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego w Ameryce.

W odpowiedzi na przemówienie prezesa Zjednoczenia Pan Prezydent przemówił krótko, zapewniając, że czuje się mocno związany serdecznemi nićmi z Polakami, mieszkającymi w Stanach Zjednoczonych. To też odwiedziny te i wyrazy uczuć państwowych dla Polski nadzwyczaj go cieszą.

Następnie Pan Prezydent rozmawiał przez chwilkę z uczestnikami wycieczki, poczem starsze pokolenie pośród członków wycieczki przy pożegnaniu zwyczajem amerykańskim uścisnęło dłoń Panu Prezydentowi.

Po audjencji u Pana Prezydenta Rzplitej i zwiedzeniu Zamku, wycieczka udała się do pałacu J. E. ks. Prymasa Hlonda i została przyjęta na posłuchaniu. Delegacja wręczyła ks. Prymasowi odznakę honorową Zjednoczenia i odpowiedni dyplom.

Sierociniec im. ks. Londzina.

Cieszyn. (Pat.) W niedzielę odbyło się w Cieszynie posiedzenie komitetu dla uczczenia pamięci ks. prałata senatora Londzina. Uchwalono wybudować żywy pomnik imienia ks. prałata Józefa Londzina, a mianowicie sierociniec i przytułek dla starców w Simoradzu pod Skoczowem na obszarze 60 ha, należącym do Katolickiej Rodziny Sierocej.

Kongres socjalistyczny.

Berlin. Tel. wł.) W pierwszym dniu obrad kongresu socjalistycznego w Magdeburgu po mowach powitalnych, wygłoszonych przez delegatów zagranicznych, zarząd składał sprawozdanie. Omawiając politykę stronnictwa, członek zarządu, Vogel, wskazał na to, jak trudną jest obecna sytuacja stronnictwa wobec tego, że socjaliści zasiadają w rządzie wraz ze stronnictwami mieszczańskiemi. Ujawnia się to najjaskrawiej w sprawie przyznania kredytów na dalszą budowę pancernika. Mianowicie frakcja parlamentarna ma wyraźny nakaz partji głosowania przeciwko udzieleniu kredytów, to znaczy przeciwko rządowi, w którym zasiadają socjaliści.

W dyskusji na ten temat mowcy, zwłaszcza przedstawiciele młodzieży, nader ostro występowali przeciwko kredytom na budowę pancernika a za wystąpieniem socjalistów ze rządu. Na tem tle przyjdzie zapewne w dalszym ciągu kongresu do ostrych starć.

Z przedłożonego przez zarząd sprawozdania wynika, że stronnictwo liczy 950 tysięcy członków, czyli o 176 tys. więcej, niż przed rokiem. Wtem jest przeszło 200 tys. kobiet. W parlamentach, sejmach krajowych, powiatowych i gminach zasiada 44 tys. socjalistów. Prócz tego 889 socjalistów jest burmistrzami, 397 naczelnikami gmin, 520 radcami miejskimi. Stronnictwo rozporządza 196 pismami.

Obrady bez końca.

Paryż. (Pat.) Wbrew oczekiwaniom Dr. Schacht nie wręczył dotychczas odpowiedzi na memorandum. Pomiędzy delegacjami toczą się w dalszym ciągu rozmowy.

Berlin. (Pat.) Korespondent paryski „Berliner Tageblattu" przytacza zarzuty prasy francuskiej, oskarżające dr. Schachta o dążność do przewlekania rokowań poza czwartek t. j. poza dzień wyborów angielskich. Gdyby bowiem większość konserwatywna miała się poważnie zachwiać, wówczas dr. Schacht obiecuje sobie więcej, jeśli odroczone zostanie na czas późniejszy uregulowanie ostatnich punktów. Korespondent przytacza m. in. zarzut, że dr. Schacht pomimo zwrócenia się doń rzeczoznawców aljanckich o przedstawienie natychmiast odpowiedzi na ostatnie propozycje wierzycieli, umyślnie zwlekał z przedstawieniem tego memorandum. Korespondent dziennika utrzymuje, że dr. Schacht nie wręczył dotychczas memorandum tego delegacji strony przeciwnej, tylko na jej wyraźne życzenie, zmierzające do tego, by umożliwić prowadzenie dalszych rokowań. Zwłoka wręczenia memorandum trzymana jest przez dr. Schachta w tajemnicy w porozumieniu z przewodniczącym konferencji w interesie dalszych rokowań.

Fałszerstwo rosyjskie.

Warszawa. (Pat.) W związku z ogłoszonym w moskiewskim tygodniku niemieckim, „Moskauer Rundschau", tekstem rzekomej francusko-polskiej konwencji wojskowej z dnia 5 września 1922 r. oraz rzekomej dodatkowej klauzuli z dnia 12 maja 1925 roku P. A. T. upoważniona została do oświadczenia, że żadne tego rodzaju konwencje i klauzule dodatkowe między Polską a Francją nie istnieją i że ogłoszony tekst przez „Moskauer Rundschau" jest zwykłym falsyfikatem.

Paryż. (Pat.) W związku z doniesieniem dziennika „Moskauer Rundschau" w sprawie dokumentów, dotyczących rzekomej konwencji wojskowej polsko-francuskiej, Ministerstwo spraw zagranicznych stwierdza, że dokumenty są falsyfikatami.

Cermonjał rozwiązania parlamentu angielskiego.

W dniu 10-ym maja rozwiązany został szósty Parlament króla Jerzego V z zachowaniem w całej pełni niezmiernie ciekawego i charakterystycznego ceremonjału średniowiecznego.

O godzinie 11,30, po zakończeniu prac parlamentarnych, symbolicznie zamknięte zostały drzwi zewnętrzne głównej auli Izby Gmin, aby „Black Rod", woźny z czarną różdżką — stąd nazwa — miał w co zapukać. Ów „Black Rod", wysłaniec Izby Lordów, przybył niebawem i stanął przy zamkniętych drzwiach, do których zapukał trzy razy ową różdżką, jako oznaką swojej godności. Kiedy otworzono mu, wysłaniec wszedł i zbliżył się uroczystym krokiem do zajmującego połowę auli stołu, złożył trzy głębokie ukłony, poczem zaprosił członków Izby Gmin, aby udali się na zamknięcie Izby Lordów celem wysłuchania orędzia królewskiego, bowiem król przemawia bezpośrednio i przez usta Kanclerza wyłącznie w Izbie Lordów.

Przewodniczący Izby Gmin, „speaker", w czarnym stroju z XVI st. z peruką na głowie, wyruszył na to wezwanie pod przewodnictwem „Black Rod", poprzedzony przez dzierżącą złotą buławy straż, zaś za nim bezpośrednio szedł prezes ministrów, Baldwin, w towarzystwie delagcji deputowanych ze wszystkich stronnictw. W takim porządku udali się do Izby Lordów. Przez całą drogę specjalny woźny trąbił w róg, wołając na każdym kroku: „Przepuśćcie Black Rod, przepuśćcie przewodniczącego". Na ławie, ustawionej naprzeciwko królewskiego tronu, zasiadło pięciu lordów-komisarzy, czyli przedstawicieli króla, wszyscy oni przybrani byli w togi szkarłatne z gronostajowem obszyciem i przynieśli z sobą tekst królewskiego orędzia. Lord Kanclerz, przewodniczący Izby Lordów, podniósł się ze swojej ławy i złożył trzykrotny głęboki ukłon, na który odpowiedzieli królewscy komisarze, podnosząc trzykrotnie umieszczone na czubku ich peruk trójgraniaste kapelusze. Po tej wymianie ukłonów odczytał Lord Kanclerz orędzie królewskie, oraz dekret o zamknięciu sesji.

Trtścią orędzia królewskiego było stwierdzenie przyjaznych stosunków Anglji ze wszystkiemi państwami, oraz wzmianka o pakcie Kelloga, a także o wysłaniu księcia Gloucester do Japonji dla nadania osobie Mikada Orderu Podwiązki, jako zadatku przyjaźni, łączącej oba kraje, zdecydowane współpracować dla dobra pokoju powszechnego zarówno na Wschodzie, jak i na całym świecie. Po wymienieniu wszystkich kroków, poczynionych przez Anglję pospołu z innemi krajami w sprawie rozbrojenia narodów, zakończyła się mowa królewska wyrażeniem nadziei, że nowe wybory wypadną jaknajpomyślniej dla kraju, przyczyniając się do rozwiązania kwestji bezrobocia, dzięki reorganizacji przemysłu na podstawie układu pomiedzy

pracodawcami i pracobiorcami, także do rozwiązania kwestji mieszkaniowej i wreszcie do zaopatrzenia kraju w rad celem skutecznego zwalczania choroby raka.

Po wygłoszeniu królewskiego orędzia złożyli przedstawiciele Izby Gmin ponowny trzykrotny ukłon i wyruszyli w drogę powrotną do swojej auli, gdzie speaker odczytał mowę tronową Izbie Gmin, poczem wszyscy deputowani przedefilowali w uroczystym pochodzie przed nim i każdy uścisnął jego dłoń, żegnając go w ten sposób. Odźwierny przez cały ten czas powtarzał okrzyk: „Kto idzie do domu?", stale obwieszczany przy każdem zamknięciu sesji, jako przeżytek dawnych czasów, kiedy deputowani, mając przebyć pustynne tereny, okalające wówczas Parlament i ulice Londynu, ciemne i pełne rzezimieszków, eskortowani byli przez odźwiernych uzbrojonych i niosących zapalone pochodnie.. Prawie w tym samym czasie, kiedy odbywała się średniowieczna ta ceremonja w Izbie Gmin i w Izbie Lordów, król, jak nakazuje prawo, przewodniczył Radzie Koronnej i podpisał dekret rozwiązania Parlamentu, wzywając równocześnie nowy Parlament do zebrania się w dniu 25-ym czerwca.

Przegląd polityczny

Odroczony wyjazd Ojca św. z Watykanu.

Niedawno doniosły pisma, że Ojciec św. po raz pierwszy opuści Watykan na Boże Ciało, aby osobiście prowadzić uroczystą procesję. Istotnie zamiar ten pierwotnie istniał. Ale, w międzyczasie Mussolini wygłosił swą znaną mowę, stojąc tem samem w sprzeczności z kardynalnemi zasadami Kościoła. Mowa ta wywołała tak niekorzystne wrażenie i skomplikowała stosunek Watykanu do państwa, że Papież zaniechał tego projektu. Oficjalnie tłumaczy się zmianę projektu tem, że układ o państwie kościelnem jeszcze nie obowiązuje, gdyż nię rozpoczął nad nim nawet dyskusji. Prócz tego król, który miał także brać udział w procesji, wyjechał na wyspę Rodus. Przytem przygotowania do procesji, która miała być bardzo uroczystą, nie mogłyby być na czas ukończone.

Stosunki narodowościowe w Niemczech.

Pruski urząd statystyczny wydał atlas, mający w plastycznej formie zobrazować stosunki językowe w prowincjach nadgranicznych Niemiec. W komentarzu powiedziano, że liczba ludności obcojęzycznej w Prusach zmniejsza się coraz bardziej, tak, że w niedługim czasie nie będą stanowiły czynnika politycznego.

„Berliner Tageblatt" zwraca uwagę, że tendencja owego wydawnictwa nie odpowiada obecnemu dążeniu do łagodzenia przeciwieństw. Wskazuje też na to, że nikła cyfra ludności obcojęzycznej w Prusach w porównaniu z 20 miljonami Niemców, żyjących poza granicami Niemiec, jest wskazówką, w jakim kierunku powinno się dążyć. Zadaniem Niemiec jest bronić mniejszości niemieckiej, rozrzuconej po obcych państwach, a nie podkreślać ciągle, że granice, wytknięte przez pokój wersalski są nie do utrzymania. „Berliner Tageblatt" zaznacza, że wszyscy Niemcy mają tę świadomość, ale zdają też sobie sprawę, że to narazie nie da się usunąć przez gwałtowną polemikę.

Niejasne dążenia węgierskie.

Centrowa „Germania" podaje streszczenie artykułu premjera hr. Bethlena, zamieszczonego w „Depeches de Toulouse", w którym premjer węgierski zapowiada możliwość nowej orjentacji zagraniczno - politycznej Węgier. W artykule tym premjer stwierdza poprawę stosunków francusko - węgierskich i przytacza zawarcie traktatu rozjemczego i przyjaźni z Polską, jako fakt tem donioślejszy dla Węgier, że pozwala on Polsce, dzięki dobrym jej stosunkom z Rumunją i Francją, na podjęcie roli pośrednika miedzy Węgrami a temi państwami. Aby doprowadzić do serdecznych stosunków z Francją — pisze hr. Bethlen — jest rzeczą konieczną, aby opinja publiczna Francji zdawała sobie sprawę z tego, że Węgry są elementem pokoju europejskiego. Nasz wspólny przyjaciel warszawski — oświadcza hrabia Bethlen — udzieli nam bezwątpienia pomocy dla osiągnięcia tego wyniku.

Wynurzenia węgierskiego prezesa ministrów są dosyć niejasne. Wiadomo, że Węgrzy dążą wszelkimi sposobami do zmiany traktatu pokojowego, który obciął im znaczne tereny i zrobił z Węgier małe państewko. Zdołali oni wejść w porozumienie z Mussolinim, który życzliwie patrzy na dążenia Węgier będące mu na rękę w jego polityce bałkańskiej jako atut przeciwko Jugosławji. Również zyskali sobie Węgrzy przychylność w Anglji, a popiera ich znany wydawca dzienników, lord Rothermere.

Jak wyobraża sobie hr. Bethlen pomoc Polski, to jest narazie tajemnicą. W żadnym jednak razie nie może on liczy na poparcie, a ile chodzi o rewizję traktatu pokojowego. Bo Polska za żadną cenę nie może do niej dopuścić, gdyż nienaruszalność traktatów pokojowych jest podstawą pokoju europejskiego. Przypuszczać należy, że Węgrzy przekonali się o bezcelowości swych zabiegów i to właśnie ma oznaczać zwrot hr. Betlena o zmianie orjentacji w polityce węgierskiej.

Rola Kościoła w historji Rumunji.

Rumunja święci uroczyście dziesięciolecie zjednoczenia. Po nabożeństwie członek rady regencyjnej, patrjarcha Miron wygłosił znamienne przemówienie. Wskazał on na to, że naród rumuński mimo zmiennych kolei losu zachował jedność języka, religji, charakteru i kultury, mimo podzielenia go na trzy państwa — Wołoszczyznę, Mołdawję i Siedmiogród. Naród ten dążył nieustannie do zjednoczenia politycznego z Mołdawją i Wołoszczyzną, wspierając życie religijne i kulturalne rumunów Siedmiogrodu od pierwszych wieków historji tej prowincji, która znalazła się pod panowaniem węgierskiem.

Kościół był pierwszym czynnikiem, który przyczynił się do zjednoczenia narodowego, symbolem tegą jest ta katedra — mówił regent — wzniesiona na tym samym miejscu, na którem w roku 1600 wznosił się kościół metropolitalny Michała Lebra, bohatera i męczennika za sprawę zjednoczenia Rumunji.

Drugim czynnikiem zjednoczenia kraju była armja rumuńska.

Oświadczenie to jest jednym jeszcze dowodem, jak doniosłą misję spełnia kościół w pielęgnowaniu ducha narodowego.

Włochy i Jugosławja.

Senat włoski, jak donosiliśmy obradował nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych. W odpowiedzi na interpelacje niektórych senatorów, Mussolini omówił wyczerpująco stosunek Włoch do Jugosławji. Oświadczył on, że stosunki te wymagają spokojnej uwagi i zimnej krwi. Pakt przyjaźni z roku 1924 nie został odnowiony. Sądzono, że nastąpi przesilenie. W rzeczywistości traktat był martwy i nie przyczynił się bynajmniej do poprawienia sytuacji. Byłoby rzeczą nieszczerą odnawiać pakt przyjaźni, która nigdy nie istniała. Śledzimy spokojnie, mówił premjer, rozwój wydarzeń. Nie mamy żadnych złudzeń, nie chcemy jednak tracić nadziei, że kierownicze sfery Jugosławji zaczną nakoniec uprawiać szczerą politykę przyjaźni względem Włoch.

Przemówienie swe Mussolini zakończył następującem oświadczeniem: „Kiedy jakiś naród jest słaby i niezorganizowany, nie można prowadzić polityki zagranicznej na wielką skalę. Należało zjednoczyć naród włoski i zrobić z niego zwartą całość, ażeby uzyskać zagranicą posłuch dla głosu Włoch. Obecnie możemy oświadczyć bez wielkich frazesów, ale ze spokojnem przekonaniem, iż Włochy mają posłuch i szacunek i możemy dodać, że ustrój faszystowski Włoch będzie w przyszłości budził jeszcze większy szacunek i lęk."

Wzmocnienie dyktatury w Jugosławji.

Stan obecny w Jugosławji, będący właściwie dyktaturą, zdaje się trwać będzie czas dłuższy. Król Aleksander wydał dekret, na mocy którego poszło na emeryturę dwóch generałów, 40 pułkowników i 20 podpułkowników. Na ich miejsce zamianowano młodsze siły. Jasnem jest, że zarządzenie to ma na celu wzmocnienie dyktatury w szeregach armji. Oprócz tego utworzono nowe stanowisko głównego instruktora przy prezesie ministrów. Na to stanowisko powołano także wojskowego, generała brygady Nikolicza. Ma on za zadanie czuwać nad całym aparatem administracyjnym i podlegać bezpośrednio prezesowi ministrów z ominięciem innych ministrów. W rządzie rozważane jest pytanie, czy należy obecny stan nadal utrzymywać, czy też powrócić do systemu parlamentarnego. Prezes ministrów, Ziwkowicz jest nietylko za utrzymaniem, ale i za wzmocnieniem dyktatury. Jeśli król przychyli się do jego zdania, co jest prawdopodobne wobec wyżej zacytowanych zarządzeń, wówczas nastąpiłyby zmiany w rządzie.

Król szwedzki w Rydze.

Dnia 29 czerwca do Rygi przybywa król szwedzki Karol Gustaw V, który zabawi tu dwa dni. Przyjęcie króla ma być bardzo uroczyste. W przyjęciu wezmą udział rząd i przedstawiciele Rygi i prowincji. Wobec tego, iż ryski samorząd powiatowy założony był jeszcze za czasów szwedzkich, zaś magistrat ryski w roku bieżącym obchodzi 600-letni jubileusz swego istnienia, postanowiono obchód ten połączyć z pobytem króla szwedzkiego w Rydze.

Jak uciekał Amanullah?

Prośba Amanullaha skierowana do władz angielskich w Lahore o pozwolenie przejazdu do Bombaju i udania się tą drogą do Europy wywołała w całych Indjach ogólne poruszenie. Władze brytyjskie wysyłają do Tschaman specjalny pociąg, który odwiezie byłego króla wraz ze świtą do Bombaju. Amanullah przybył do Tschaman w towarzystwie 60 osób samochodami z bardzo niewielkiemi ilościami bagażu ze względu na szybkość ucieczki przed wojskami Habibullaha. Według doniesień korespondenta „Daily Mail" Kandahar prawdopodobnie został spalony. Ludność Kandaharu znajduje się w panicznej ucieczce. Brat Habibullaha na czele 4 tysięcy ludzi zdobył Ghazni na drodze do Kandaharu. Ogółem Habibullah rozporządza 40 tys. ludzi.

ALEKSANDER KORNEL DOBROWOLSKI.

POŚCIG.

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

CZĘŚĆ DRUGA.

23) —o— (Ciąg dalszy).

— A skądże to panna Jancia?

— Z Lendzin.

Druga była z Janowa. Jak Nartowski zdołał się poinformować, uczenic było 24, wszystkie ze Śląska. Uczyły się szyć, gotować, prać, chodzić koło bydła, trzody i drobiu, warzywnictwa i podobnych rzeczy, potrzebnych przy gospodarstwie domowem.

Przy czarnej kawie, względnie herbacie, bo Nartowski, jak mówił, oszczędzał nerwy i pijał tylko „słomkową" herbatę, zaczęła pani Ewa rozmowę na temat gospodyni dla pani Marysi.

— Moje dziewczęta kończą kurs dopiero za miesiąc, ale mam zato jedną, która wyszła ze szkoły w poprzednim roku i posiada wszelkie warunki, potrzebne do wzorowego prowadzenia gospodarstwa. Jest roztropna, poważna i spokojna. Sądzę, że byłaby pani z niej zadowolona, tylko niema jej tutaj. Mieszka przy rodzicach w Paprocanach. Tam trzebaby pojechać.

— Daleko stąd?

— Najwyżej pół godziny drogi samochodem.

— Jest pani tak bardzo dla mnie uprzejma, że nie śmiem zaproponować...

— Żeby z panią tam pojechać? Ależ, dlaczego nie? Zrobię to z przyjemnością, tem więcej, że dziś już nie mam żadnych godzin w szkole.

— Strasznie pani dobra.

— Niech panie jadą z Albinowskim, — rzekł Nartowski — ja tu będę tymczasem kształcił panienki...

— W krzyżowaniu ras — dokończył Albinowski.

Panie wyjechały z Albinowskim do Paprocan, położonych nad największem na Śląsku jeziorem. Załatwiły pomyślnie interes, poczem wróciły do Starej Wsi.

Pani Marysia była zachwycona dziewczyną, którą zgodziła na gospodynię. Tekla Kobiór była wysoką brunetką o czarnych, niedużych lecz śmiejących się oczach. Cechowała ją najmilsza z zalet kobiecych, niezmącona pogoda, połączona z pracowitością i punktualnością.

Panie wróciły nad wieczorem z tem, że Tekla stawi się za dwa dni w Ligocie. Pani Ewa polubiła śpiewaczkę, nagadawszy się z nią bez przeszkody przez całą drogę do Paprocan i zpowrotem, gdyż Albinowskiego usadowiły panie obok Andrzeja i przezornie zamknęły szybę, oddzielającą wnętrze wozu od szofera. Teraz zapraszała pani Górska swoich gości, żeby koniecznie zostali na kolacji.

— Moje panienki już zjadły i poszły spać, więc zobaczymy, jak to nas panowie będą bawić.

— Chciała pani powiedzieć, jak pelikan swe młode — odezwał się Albinowski.

— Dlaczego wpadł pan na to przypuszczenie?

— Bo nasza zabawa może polegać na wzajemnem wypruwaniu sobie z Nartowskim żył, czyli mamy panie bawić naszym kosztem.

— No, jak widzę, bierze się pan inteligentnie do rzeczy. Uważam, że dowcipna szermierka słowna może być bardzo zabawna, gdy spotkają się dwa tak ostre języki, jak u panów.

— Pochlebia nam pani, a przynajmniej Tadziowi, bo ten niedźwiedź...

Albinowski nie skończył zdania, gdyż w tej chwili rozległ się na korytarzu ogromny hałas a po nim wrzask kilkunastu dziewczęcych głosów, brzmiących rozpaczliwie.

Siedzący przy stole zamilkli, wpatrując się w zamknięte drzwi z przerażeniem, jak gdyby oczekiwali, że otworzą się nagle i oczom ich ukaże się coś okropnego.

VII.

Przerażone panie chwyciły się za ręce, Albinowski szukał w kieszeni pistoletu, a Nartowski bezradnie ujął swój nos.

— Co się stało? — pytała przyciszonym głosem pani Marysia.

— Trzeba zobaczyć — mruknął Nartowski, ale nie ruszał się z miejsca.

Wrzask, pochodzący z góry, przycichł nieco, ale za chwilę znów się zwiększył. Panowie spojrzeli po sobie, jak gdyby dodając sobie wzrokiem odwagi. (Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Środa **29** maja

Św. Marji Magdaleny, dziewicy, † 1607.
Św. Teodozji i 12 innych szlachetn. matron męcz.
—
SŁOW.: BOGUCHWAŁA.

Błogosławionaś Ty od Pana Boga najwyższego nad wszystkie niewiasty na ziemi... Tyś chluba ludu naszego. (Judyt XIII. 31).

Ty powstawszy, zmiłujesz się... boć czas zmiłowania przyszedł. (Ps. CLI).

Zdanie: Ten jest prawdziwie wielkim mężem u mnie,
Kto samym sobą kieruje rozumnie.
K. Węgorski.

Województwo śląskie.

* **Znowu katastrofa na kopalni Wujek.** Na kopalni „Wujek“ pod Katowicami oberwała się w poniedziałek o godz. ½9 rano ściana węglowa, zabijając na miejscu 29-letniego górnika Andrzeja Gąsiorka z Nikiszowca. Wypadek miał miejsce na filarze o głębokości 540 m. w pokładzie 35. Urząd Górniczy w Katowicach prowadzi dochodzenia.

Z Katowickiego.

Katowice. (Procesja Bożego Ciała) z kościoła katedralnego śś. Piotra i Pawła odbędzie się w czwartek. Na czele procesji — za krzyżem — idzie młodzież szkół powszechnych i średnich, następnie kolejarze z orkiestrą, pocztowcy, urzędnicy więzienia, górnicy, hutnicy, Stow. św. Józefa, cechy, róże mężczyzn, Stowarzyszenie mężczyzn katolickich, wojskowa kompanja honorowa z orkiestrą, chór katedralny, dzieci w bieli, siostry zakonne, księża i Przenajświętsze. Obok Przenajświętszego tworzą szpaler wojsko i obywatelskie bractwo kurkowe. Przed i za nimi idzie policja. Za Przenajświętszem idą najwyższe władze, korpus oficerski, zarząd kościelny, urzędnicy województwa, sejmu, sądu, starostwa, miasta, policji, mężczyźni i kobiety. Procesja pójdzie ulicami Mikołowską, Andrzeja, Kościuszki, Zieloną i z powrotem do kościoła katedralnego. Ołtarze będą ustawione: przed domem kasy chorych na ulicy Mikołowskiej 19, przed narożnikiem ulic Andrzeja i Kościuszki, na placu Miarki i na ulicy Zielonej. Ulice, któremi przechodzić będzie procesja należy ozdobić sztandarami i zielenią. Organizacje powinne brać udział w procesji z sztandarami. Uczestnicy ustawią się w szeregu po 6 osób. Wszyscy katolicy mają obowiązek brać udział w procesji i nie wolno stać na chodnikach lub też chodzić obok procesji. Śpiewane będą następujące pieśni: przy wychodzeniu z kościoła „Twoja cześć, chwała“, od pierwszego do drugiego ołtarza „U drzwi Twoich stoję Panie“ i „Kłaniam się Tobie“, od drugiego do trzeciego ołtarza „Witaj Boże utajony“, od trzeciego do czwartego ołtarza „Pokłeknij na kolana“ i „Miłość to jest cel kochania“, od czwartego ołtarza do kościoła „Ciebie, Boże, wielbimy“. Porządku podczas procesji pilnować będą członkowie Stowarzyszenia mężczyzn katolickich. Podczas Mszy pontyfikalnej śpiewać będzie chór katedralny.

— (Procesja Bożego Ciała — parafja Najśw. M. P.) Jak w latach ubiegłych, tak i w tym roku odbędzie się w mieście Katowicach procesja Bożego Ciała. Procesja od kościoła N. M. P. wyruszy w niedziele oktawną ulicami Marszałka Piłsudskiego, Rynek, 3 Maja, Stawową, Młyńską, św. Jana. Dworcową i Marjacką. Jak w latach ubiegłych tak też w roku bieżącym mieszkańcy przy wyżej wymienionych ulicach zapewne udekorują swe okna; taksamo katoliccy kupcy upiększą swe okna wystawowe.

— (Wyniki wpisów do szkół). Jak się dowiadujemy, wpisy do szkół powszechnych na terenie Wielkich Katowic dały wynik następujący: Do polskich szkół zgłoszono 2.216 dzieci (w roku ubiegłym 1.839), do niemieckich szkół zgłoszono ogółem 566 dzieci (w roku ub. 650), z czego do szkół ludowych 464, do szkół wydziałowych 75, zaś 27 dzieci zgłosili rodzice, nie będący obywatelami polskimi.

— (Otwarcie Szkoły Lotniczej.) W minioną sobotę o godz. 3 po południu odbyło się otwarcie Szkoły Lotniczej w Katowicach. Nowa uczelnia będzie posiadać wielkie znaczenie dla lotnictwa śląskiego.

— (Śmiertelny wypadek na kopalni.) W kopalni „Wujek“ pod Katowicami w głębokości 370 metrów wskutek wstrząsu powietrza po wybuchu naboju dynamitowego obsunęła się ściana, zasypując na śmierć górnika Jana Oleksego. Władze prowadzą dochodzenie celem ustalenia kto ponosi winę wypadku.

— (Rowerzysta wjechał do okna wystawowego.) Stanisław Tomczok z Dębu pod Katowicami jechał zbyt szybko i nieostróżnie na rowerze. Z tego powodu stracił władzę nad kierownicą i wjechał do okna wystawowego przy ulicy Głównej 1. Wielka szyba została rozbita. Tomczok okaleczony przez odłamki szkła. Szkodę ustalono na 2 tysiące 500 zł.

— (Przejechany przez samochód.) Na ulicy Krakowskiej w Zawodziu przejechał samochód 19-letniego Fr. Świergota z Roździenia. Okaleczonego odstawiono do lecznicy Braci Miłosiernych w Bogucicach.

— (Śmierć w kąpieli.) Alojzy Wygrabek z Bogucic, lat 19, kąpał się w zaporze wodnej w pobliżu kopalni „Ferdynanda“. Nagle dostał się na głębinę i utonął. Zwłok dotychczas nie znaleziono.

Bogucice pod Katowicami. (Świętokradztwo.) Zofja Król, mieszkająca w Zawodziu, skradła z kościoła w Bogucicach dwa mosiężne świeczniki i krzyż. Skradzione przedmioty sprzedała na targowisku. Sprawczynię aresztowano.

Załęże pod Katowicami. (Nieszczęśliwy wypadek na szosie.) Jadący rowerem Jan Mika z Załęża został przejechany przez furmankę, przyczem doznał złamania obojczyka, okaleczenia głowy i nogi. Wypadek zdarzył się na szosie niedaleko kopalni „Kleofas“. Romer został zdruzgotany. Okaleczonego przewieziono do lecznicy Spółki Brackiej w Katowicach.

Mysłowice. (Kontrola bezrobotnych.) Na dzień 25 czerwca przypada termin miesięcznej kontroli bezrobotnych, nie pobierający zapomogi, a mieszkających w Mysłowicach, Janowie Miejskim, Ćmoku, Szabelni, Słupnej, Hucie Rozalji. Szopienicach miejskich i Brzęczkowicach. Spis tych bezrobotnych odbywa się w Mysłowicach w magistracie, pokój 7.

— (Regulacja Przemszy.) W tych dniach przystąpiono do regulacji Przemszy w odcinku w górę ku Mysłowicom. Przy regulacji trzymało prace kilkadziesiat robotników.

Brzezinka w Katowickiem. (Uroczystość jubileuszowa straży pożarnej.) Ochotnicza straż pożarna w Brzezince obchodzi w niedzielę 9 czerwca 25-lecie swego istnienia. W dniu tym odbędzie się w strażnicy w Brzezince walne zebranie powiatowego związku straży pożarnej.

Brynów w Katowickiem. (Pożar i śmierć w płomieniach). Przed kilku dniami zdarzył się w Brynowie pod Katowicami okropny wypadek. Niejaki August K. przybył nietrzeźwy do domu, zapalił papierosa i zasnął. Od papierosa zajęło się ubranie, pościel i sprzęty w pokoju. Gdy sąsiedzi spostrzegli pożar i wezwali straż pożarną, było już zapóźno. August K. poniósł śmierć w płomieniach.

Szopienice. (Nie pozwolą usunąć płotów.) Na ulicy Warszawskiej w Szopienicach przyszło do ostrej wymiany zdań pomiędzy kilku właścicielami domów a zastępcami gminy. Chodziło w tym wypadku o usunięcie płotów, ponieważ są zmurszałe, oprócz tego chodzi o rozszerzenie zbyt wąskiej drogi. Gospodarze nie chcieli ustąpić i nie ustąpili. Policja była na miejscu, lecz nie mogła nikogo aresztować, ponieważ gospodarze nikogo nie prowokowali ani nie obrazili. Nie wiadomo, jak ten zatarg się skończy.

Siemianowice. (Naprawa szosy.) Szosa, prowadząca z Siemianowic do Małej Dąbrówki, otrzyma nową nawierzchnię. Roboty rozpoczęto przed kilku dniami.

— (Trzy zgony w jednej rodzinie.) Ciężko doświadczona została rodzina Kuczerów w Siemianowicach. Dnia 24 maja zmarł 30-letni Adolf Kuczera, 4 dni później podążyła za ojcem na drugi świat jego 4-letnia dziewczynka Ewa, w tych dniach zmarła teściowa zmarłego Kuczery Marta Jędryskowa.

— (Wojownicza kobieta.) Pomiędzy Anną Kubielową a Józefem Szyszką wywiązał się gwałtowny spór. Podczas sprzeczki Kubielowa oblała Szyszkę lizolem po twarzy i piersiach. Szyszkę odstawiono do lecznicy w Bytomiu, gdyż jest optantem i pracuje na kopalni pod Bytomiem.

Chorzów w Katowickiem. (Uroczystość parafjalna.) We wtorek po Zielonych Świątkach gmina nasza przybrała odświętną szatę z okazji odwiedzin J. E. ks. biskupa dr. Lisieckiego. Ustawiono cztery bramy triumfalne. Około godz. 8 rano wyruszyła do Katowic banderja konna, by w podróży towarzyszyć ks. biskupowi. O godz. 8 odbyło się przywitanie arcypasterza przez p. naczelnika gminy, przedstawicieli władz oraz przemysłu. Dziatwa i towarzystwa tworzyły szpaler. Przed bramą kościelną arcypasterz został przywitany przez duchowieństwo. Następnie ks. biskup odprawił cicha mszę świętą. Około godz. 11 odbyła się katechizacja młodzieży szkolnej. O godz. 12 i wieczorem o 6 J. E. ks. biskup udzielił wiernym sakramentu Bierzmowania.

Bielszowice w Katowickiem. (Nowy zawiadowca parafji). Probostwo tutejszej parafji powierzono W. ks. Niedzieli. Jak wiadomo, ks. Niedziela był długoletnim kierownikiem Czerwonego Krzyża.

— (Staruszka pod kołami samochodu.) Samochód osobowy przejechał 78-letnią Józefę Przeciokową z Bielszowic. Staruszka doznała okaleczeń, przeto odwieziono ją do lecznicy w Bielszowicach.

Kochłowice. (Wizytacja księdza biskupa.) W minioną sobotę parafja kochłowicka obchodziła wielką uroczystość. W dniu tym bawił w Kochłowicach arcypasterz diecezji śląskiej ks. biskup dr. Lisiecki. J. E. ks. biskup przybył do parafji autem w towarzystwie Wiel. ks. ks. Gawliny i Kubisa. Miejscowy proboszcz ksiądz Szulc przywitał dostojnego gościa przed bramą kościoła. Po przybyciu do świątyni dr. Lisiecki wygłosił piękne przemówienie po polsku i po niemiecku. Wieczorem parafjanie urządzili hołd swemu arcypasterzowi. W niedzielę odprawiono uroczyste nabożeństwo z okazji odpustu parafjalnego. Po nabożeństwie arcypasterz udzielił wiernym sakramentu Bierzmowania.

Kończyce w Katowickiem. (Pielgrzymka do Częstochowy.) W piątek, dnia 28 czerwca przed świętem św. Piotra i Pawła wyrusza z parafji Kończyce procesja na Jasną Górę. Osoby, które w pielgrzymce do Częstochowy chcą wziąć udział, zgłoszą się najpóźniej do 16 czerwca u śpiewaka Józefa Dylusa w Kończycach. Oczywiście, że zgłosić mogą się także osoby ze sąsiednich gmin. Przewodniczący procesji, śpiewak Józef Dylus uprasza, aby zgłoszono się u niego możliwie przed 16 czerwca, by mógł zawczasu wszystko co potrzebne przygotować — ku wygodzie uczestników pielgrzymki.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Wpisy do gimnazjum żeńskiego). Wpisy do gimnazjum żeńskiego w Król. Hucie odbędą się od 1 do 15 czerwca br. w dyrekcji w godzinach urzędowych od 10 do 12-tej przed południem. Przy wpisach należy przedłożyć: metryke urodzenia, względnie chrztu, świadectwo szczepienia ospy i ostatnie świadectwo szkolne“.

Z Świętochłowickiego.

Wielkie Hajduki w Świętochłowickiem. (Pielgrzymka na Jasną Górę.) Dnia 8 czerwca rano wyrusza z Wielkich Hajduk pielgrzymka do Częstochowy na Jasną Górę. Koszta będą wynosić 12 zł. Pielgrzymka wróci w poniedziałek 10 czerwca. Zgłoszenia w zakrystji.

— (Śmiertelny wypadek.) Godne pożałowania nieszczęście zdarzyło się w domostwie nr. 2 przy ulicy Mickiewicza. 13-letnia Lota Reich wypadła przez okno na bruk ulicy. Dziewczyna zmarła, nie odzyskawszy przytomności. Mieszkanie Reichów jest położone na pierwszem piętrze.

— (Nieszczęśliwy wypadek.) Na torze kolejowym w pobliżu dworca kolejowego w Wielkich Hajdukach znaleziono Józefa Kubiczka z Orzegowa. Kubiczek miał zmiażdżoną lewą stopę, przeto odstawiono go do lecznicy. Śledztwo ustali, w jaki sposób spotkało go nieszczęście.

Chebzie w Świętochłowickiem. (Okropny wypadek robotnika.) Zatrudniony na kopalni „Pawła“ robotnik Wiktor wpadł pod otwór kolejowej tarczy, przyczem tarcza odcięła mu głowę. Wypadek wywołał przygnębiające wrażenie wśród robotników.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. (Wypadek na ulicy.) Dziewięcioletni Henryk Gabrysz został przejechany przez samochód, przyczem doznał okaleczeń na całem ciele. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez lekarza, chłopca odstawiono do mieszkania rodziców.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Uroczystość poświęcenia sztandaru.) Miejscowa straż pożarna, która istnieje przeszło 50 lat, zakupiła nowy polski sztandar. Uroczystość poświęcenia sztandaru wyznaczono na 9 czerwca. Dnia 8 czerwca o godz. 8 wieczorem odbędzie się capstrzyk. W dniu 9 czerwca o godz. 6 pobudka, o godz. 9 zbiórka straży i towarzystw przy dworcu kolejowym, godz. 9.15 wymarsz do kościoła. Podczas nabożeństwa odbędzie się poświęcenie sztandaru. Wieczorem o godz. 8 zabawy taneczne na dwóch salach.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 27 maja za 100 złotych 47.05 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212.50 zł.

W **Warszawie** płacono dnia 27 maja: za 100 franków francuskich 34.77 zł., za 10 franków szwajcarskich 171.29 zł., za 100 koron czeskich 26.34 zł., za 100 szylingów austrjackich 124.91 zł.

Katowicka giełda zbożowa.

Dnia 27 maja płacono za 100 kg. w złotych: pszenica w kraju 43—44, eksport 42—43, żyto w kraju 27—28, eksport 35—36, owies w kraju 32—33, eksport 34—35, makuch lniany franko stacja odbiorcy 50—51, osucie pszeniczne 23—24, osucie żytnie 22—23.

Poznańska giełda zbożowa.

W dniu 25 maja płacono: Żyto 25.75—26.75, pszenica 44—45.00, jęczmień na przemiał 33.50—31.50, owies 28—29.00, mąka żytnia 40.00, mąka pszeniczna 63.50—67.50. Reszta notowań bez zmian.

Imielin w Pszczyńskiem. (Łuna nad wsią.) W tych dniach wybuchł pożar w obejściu Jana Klimy. Ogień zniszczył dach i zapas słomy oraz siana. Szkoda wynosi 8 tysięcy złotych. Przyczyną wybuchu ognia był wadliwy komin. Pożar został stłumiony przez straż pożarną.

Świerczyniec w Pszczyńskiem. (Wielki pożar.) Iskry wylatujące z komina spowodowały pożar dachu na domostwie Ludwika Kołoczka. Gdy ogień spostrzeżono, cały dom był już objęty płomieniami. Pożar zniszczył cały budynek oraz znaczny zapas paszy i słomy.

Ornontowice w Pszczyńskiem. (Założenie koła Związku Podoficerów Rezerwy). W połowie bieżącego miesiąca założono w Ornontowicach koło Związku Podoficerów Rezerwy. Na zebranie konstytucyjne przybyło około 40 podoficerów. Wygłoszono przemówienia na temat potrzeby założenia koła oraz o zadaniach i pracach Związku. Następnie wybrano zarząd w następującym składzie: Wojciech Spyra prezes, Henryk Gołąb sekretarz, Karol Spyra skarbnik. Następne zebranie Koła odbędzie się 16 czerwca. Zarząd uprasza o liczny udział. Nowemu towarzystwu „Szczęść Boże“.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Nowy król kurkowy.) Podczas strzelania o godność króla kurkowego w Bractwie Strzeleckiem najlepszym strzelcem okazał się majster piekarski Pietruszka z Chwałowic. Godność króla kurkowego przypadła więc p. Pietruszce. Pierwszym marszałkiem został majster rzeźnicki p. Dziura, drugim marszałkiem majster szklarski Grünspeck.

— (Poradnia przeciwgruźlicza.) Poradnia przeciwgruźlicza w Rybniku znajduje się przy placu kościelnym i jest otwarta codziennie od godz. 15 do 16. Badania lekarskie we wtorki i piątki od godz. 18 do 19. Naświetlanie lampą kwarcową we wtorki i piątki od godz. 13 do 16. Kierownikiem poradni jest lekarz dr. Kehle.

Wodzisław. (Zjazd kół śpiewaczych.) Termin zjazdu towarzystw śpiewaczych okręgu wodzisławskiego był wyznaczony na początek czerwca. Z Wodzisławia donoszą nam, że zjazd odbędzie się nieco później.

Żary. (Pod ostrzem siekiery padły stare lipy.) W tych dniach powalono i usunięto cztery olbrzymie lipy, które stały przed zborem ewangelickim. Drzewa usunięto na rozkaz zarządu miasta. Podobno lipy te mogłyby stać się przyczyną wielkiego nieszczęścia, gdyby zostały powalone przez siłę wyższą, naprzykład wichurę.

Godów w Rybnickiem. (Nowa świątynia.) Tutejsza gmina buduje nowy kościół. Roboty, które rozpoczęto na wiosnę, postępują raźno naprzód.

Niedobczyce w Rybnickiem. (Zabawa młodzieży.) Na sali oberżysty Musiolika przy kopalni Hoym odbyło się przedstawienie teatralne. Wieczorek teatralny urządziła młodzież zorganizowana w Przysposobieniu wojskowem oraz w oddziałach wychowania fizycznego pod kierownictwem nauczyciela p. Cieślika. Odegrano dwie sztuki sceniczne: „Orlęta“ i „Fatalna kiełbasa“. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna.

Rydułtowy w Rybnickiem. (Zabity od pioruna.) Przed kilku dniami przechodziła nad tutejszą okolicą silna burza. Wracający z pracy do domu dozorca maszynowy Herman Cebula został zabity przez grom, a robotnik Ryszard Kotyrba, który szedł obok Cebuli, został porażony. Trupa zabitego dozorcy maszynowego oraz Kotyrbę odstawiono do lecznicy Spółki Brackiej w Rydułtowach.

Czyżowice w Rybnickiem. (Ogień zniszczył dom mieszkalny.) Z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar w domu majstra kowalskiego Urbanka. Dom spalił się doszczętnie razem z inwentarzem. Na miejsce pożaru przybyły straże pożarne z Jedłownika, z Kokoszyc, z Wodzisławia i Pszowa.

Świerklany w Rybnickiem. (Budowa nowego kościoła.) Budowa nowego domu Bożego w Świerklanach rozpocznie się w najbliższym czasie. Obecnie furmani zwożą materjał budowlany. Nowy kościół będzie postawiony na tem miejscu, na którem stał stary drewniany kościół. Jak w swoim czasie w piśmie naszem donosiliśmy, stary kościół w Świerklanach został doszczętnie zniszczony przez pożar.

Gorzyce w Rybnickiem. (Bijatyka na drodze.) Na szosie między Gorzycami a Gorzyczkami wywiązała się sprzeczka pomiędzy 29-letnim Al. Jeleniem, a Pawłem Karnówką oraz Józefem Buglą z Gorzyc. Spór skończył się okropną bijatyką. Karnówka okaleczył Jelenia jakiemś ostrem narzędziem w plecy, zaś Bugla pobił go pięściami po głowie i twarzy. Okaleczonego i pobitego Jelenia odstawiono do lecznicy w Wodzisławiu, Buglę i Karłówkę osadzono w więzieniu sądowem.

Lubomia w Rybnickiem. (Okaleczenie rzeźnika.) Przed kilku dniami wyświetlano filmy w lokalu Franiczka. Kilku robotników weszło na salę bez biletów wstępu. Zamiast przynajmniej zachowywać się przystojnie, osobnicy ci hałasowali i palili tytoń, chociaż palenie jest zakazane podczas wyświetlania filmów. Z tego powodu awanturników wyparto z sali. Uczynił to rzeźnik Seifert przy pomocy kilku mężczyzn. Po przedstawieniu awanturnicy czekali na Seiferta, aby się zemścić. Jeden z nich Wincenty Kochta był uzbrojony w fuzję myśliwską. Nie namyślając się długo, strzelił do Seiferta śrutem, raniąc go bardzo ciężko. Sprawca uciekł, lecz prędzej czy później zostanie on aresztowany przez policję.

Z Tarnogórskiego.

Lasowice w Tarnogórskiem. (Wielka zabawa ludowa.) Staraniem koła miejscowego Związku Obrony Kresów Zachodnich w Tarnowskich Górach odbędzie się w niedzielę, dnia 9 czerwca (w razie niepogody dnia 16 czerwca) o godz. 14 po południu wielka zabawa w lesie pod Lasowicami. Orkiestra 11 pułku piechoty. Przeróżne widowiska, tańce, loterja fantowa, koło szczęścia, poczta japońska, gry i zawody dla starszych i dzieci. Zabawę organizują pp. sędzia Kociołek i naczelnik Ziętek. Bufet i cukiernia na miejscu obficie zaopatrzone. Czysty dochód będzie przeznaczony na rzecz biednych dzieci. Ze względu na to zapewne na zabawę tę przeznaczoną dla dorosłych i dla dzieci, przybędzie cała ludność miasta Tarnowskich Gór i okolicy.

Strzybnica w Tarnogórskiem. (Nowe koło Związku Podoficerów Rezerwy). W sali p. Hildebrandowej w Piasecznej odbyło się niedawno zebranie celem założenia koła Związku Podoficerów Rezerwy. Na zebraniu byli obecni podoficerzy rezerwy z Piasecznej, Strzybnicy i Rybnej. Po wygłoszeniu referatu wybrano zarząd, do którego weszli: Adolf Woźnica prezes, Paweł Duda, zastępca prezesa, Paweł Porwid sekretarz, Józef Trzęsioch zastępca sekretarza, Paweł Jagoda skarbnik, Leon Gabryszek komendant, Antoni Sikora zastępca komendanta. Komisja rewizyjna August Szmotłoch, Fr. Liszka, August Woźnica. Sąd koleżeński: Paweł Duda, Paweł Jagoda, Józef Łata. Delegatem wybrano Pawła Dudę.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Aresztowanie niesumiennej służącej.) Policja tutejsza aresztowała 20-letnią Anastazję Biernatównę, służącą u p. Regerowej w Cieszynie. Wymieniona służąca przywłaszczyła sobie 40 zł. na szkodę p. Regerowej. U poprzedniej pracodawczyni p. Strausowej przywłaszczyła sobie różne rzeczy wartości 1000 zł. Część skradzionych rzeczy oddano poszkodowanej.

Bielsko - Biała. (Morderstwo rabunkowe.) W niedzielę rano rozeszła się lotem błyskawicy wśród mieszkańców Bielska - Białej wieść o morderstwie, popełnionem na kupcu Hugonie Menschiku. Kupiec Menschik zamknąwszy swój handel delikatesów w rynku bielskim, powracał w towarzystwie żony swej około godz. 20.30 do mieszkania w Białej przy ulicy Cynarskiej tuż przy rynku położonej. U wejścia do oświetlonego korytarza, napadło go paru zamaskowanych drabów, usiłując wyrwać mu teczkę z pieniędzmi. Rozpoczęła się szarpanina, w której wzięła również udział żona zamordowanego, okładając rabusiów parasolką. W pewnej chwili napadnięty odrzuciwszy teczkę, zerwał maskę jednemu z rabusiów, który w odpowiedzi na to strzelił doń dwukrotnie, poczem zbiegł wraz z towarzyszami. Jedna z kul przeszyła na wylot klatkę piersiową Menschika, tak, iż wkrótce przybyłe pogotowie ratunkowe stwierdziło już tylko śmierć ofiary. Natychmiast zarządzono obławę policyjną, przyczem aresztowano trzech podejrzanych osobników, a mianowicie: Kuczerę, Sejarę i Pyka. Czy i który z nich brał udział w napadzie i morderstwie, wykaże śledztwo energicznie prowadzone przez komisarjat policji.

Bielsko. Śmierć pod kołami pociągu.) Zatrudniony przy przetaczaniu wagonów zwrotniczy Jan Kubusz z Wapiennicy wpadł pod pociąg towarowy. Koła wagonów zmiażdżyły mu głowę. Nieszczęśliwy kolejarz poniósł śmierć na miejscu.

— (Aresztowanie niebezpiecznych włamywaczy.) Policja w Bielsku-Białej aresztowała czterech niebezpiecznych złodziei. Aresztowani nazywają się Szymon Gowin, Rudolf Kuciara, Rybica i Jurczak.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Zasądzona za zabójstwo swego męża). Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał w tych dniach sprawę 46-letniej Heleny Złoczewskiej, która w październiku roku ubiegłego z zazdrości zastrzeliła swego męża, sztygara kopalni „Saturn“. Po przesłuchaniu 30 świadków sąd skazał Złoczewską na 6 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich.

Łódź. (Aplikant sądowy oszustem). W łódzkim sądzie okręgowym odbędzie się proces aplikanta sądowego J. Tafnera, oskarżonego o oszustwo i nadużycia władzy. Tafner pracując w prokuraturze łódzkiej, udawał sie do oskarżonych i podając się za prokuratora, wyłudzał od nich łapówki, obiecując wzamian za to umorzenie sprawy. Od jednego z oskarżonych wyłudził w ten sposób 2.000 zł. Tafnerowi grozi kara do 6 lat więzienia.

Łuck. (Pożar miasteczka). W miasteczku Kołki w powiecie łuckim na Wołyniu pożar zniszczył 120 domów mieszkalnych. Przyczyny pożaru nie ustalono.

Milowice. (Agitacja wywrotowców). W tych dniach przed bramą Huty Milowice zebrała się grupa robotników komunistów, przeważnie żydów, którzy zaczęli wznosić antypaństwowe okrzyki i poczęli rozdawać robotnikom odezwy. Robotnicy jednak rozchodzili się do domów, nie chcąc przyłączać się do manifestantów. W międzyczasie przed fabryką zjawiła się niespodzianie policja, która aresztowała wszystkich manifestantów, odbierających od nich znaczne ilości bibuły komunistycznej.

Chojnice. (Prezydent Rzeczypospolitej „Królem Kurkowym). Na odbytem tutaj strzelaniu Bractwa Strzeleckiego p. Turka, oddając strzał w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej wystrzelił 108 punktów i w ten sposób królem kurkowym Bractwa Strzeleckiego w Chojnicach został Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki.

Lwów. (Wyrok na sprawców rebelji). Przed sądem przysięgłych we Lwowie zapadł wyrok na 46 mieszkańców Batiatycz, oskarżonych o gwałt publiczny i opór władzy. 41 oskarżonych skazano na karę więzienia od 14 dni do jednego roku, resztę uwolniono od winy i kary. Obrońcy wnieśli zażalenie w sprawie wysokich kar dla 7 oskarżonych. Prokurator zaś zastrzegł sobie trzy dni do namysłu. Jak wiadomo oskarżeni, podburzeni przez agitatorów Selrobu starali się uniemożliwić zwózkę drzewa do jednego z tartaków miejscowych, obrzucili kamieniami chłopów wiozących drzewo i stawili czynny opór eskortującej policji.

Z dalszych stron.

Karstadt. (Wielka burza nawiedziła Meklemburgję). Ponad całą Meklemburgją przeszła w piątek wieczór wielka burza, połączona z piorunami i gradobiciem. Wedle dotychczasowych wiadomości w Meklemburgu spłonęło od piorunów 7 domów. W miejscowości Picher, obok Ludwigslustu, nastąpiło oberwanie chmury, wskutek czego wszystkie piwnice zostały zalane. Grad wyrządził w polach i ogrodach wielkie spustoszenie. Koło miejscowości Karstadt uderzył piorun w stado koni, z których 6 zostało zabitych. W całym kraju burza poprzerywała liczne przewody elektryczne i telegraficzne.

Pekin. (Śmierć 82 osób podczas pożaru kina). W chińskiem mieście portowem Inkoou wybuchł pożar kina, które zostało zupełnie zniszczone. Pożar rozszerzał się tak gwałtownie, że mnóstwo osób nie zdążyło już budynku na czas opuścić. Wedle oficjalnego stwierdzenia 82 osoby poniosły śmierć.

Święto 2 pułku artylerji polowej legjonów w Kielcach.

W roku bieżącym w dniach 11 i 12 czerwca Pułk Artylerji Polowej Legjonów, stacjonujący w Kielcach obchodzić będzie uroczyście swe święto. Wszyscy oficerowie i szeregowi pułku, którzy kiedykolwiek służyli w pułku (i ci, którzy do dnia 12 VI. 1919 r. służyli w byłych 7 i 10 p. a. j.) proszeni są o przybycie do pułku, celem wzięcia udziału w uroczystościach (na żądanie i po zgłoszeniu adresów wysyła się szczegółowe programy). Podczas święta nadana będzie poraz pierwszy odznaka pułkowa.

Podróż Prymasa Polski samolotem.

Niezwykłe chwile przeżyli ci, którzy na wiadomość, o zamierzonym locie J. Em. ks. kardynała Hlonda z Poznania do Katowic, pospieszyli w poniedziałek wieczorem na lotnisko katowickie. Pierwszy raz najwyższy dostojnik Kościoła polskiego odbywać miał podróż powietrzną, otwierając temsamem nową linję lotniczą Poznań—Katowice.

Około godz. 6-tej wieczorem zjawiła się na lotnisku najbliższa rodzina JEm. ks. Prymasa. Niebawem zajechał JEm. ks. biskup Lisiecki w towarzystwie ks. Szambelana Gawliny, ks. prob. Matheja, prezydent miasta, dr. Kocur, przedstawiciele prasy, oraz liczna publiczność.

Gdy zbliżała się oznaczona godzina przybycia samolotu, niejedno serce zabiło żywiej w obawie, czy dostojnemu pasażerowi nie przytrafił się w drodze jakiś wypadek. Jednakowoż wszelkie niepokoje prysły, gdy ściśle według rozkładu, na pogodnym horyzoncie ukazał się od strony Poznania samolot, który spokjnie wylądował punktualnie o godz. 6¾.

Wysiadającego ks. Prymasa w towarzystwie sekretarza, ks. Mędlewskiego przywitał JE. ks. biskup Lisiecki, oraz prezydent dr. Kocur, a bratanice Jego Eminencji wręczyły Mu bukiet kwiecia.

Ks. kardynał Hlond był przy wysiadaniu bardzo ożywiony, a pierwsze jego słowa były:

„Przy tak pięknej pogodzie lecieć — to nie grzech!“

Poczem dostojny pasażer podziękował serdecznie pilotowi, p. Barciszewskiemu z Poznania za tak piękną i bezpieczną podróż.

JEm. ks. Prymas, witany owacyjnie przez licznie zebraną publiczność, odjechał z JE. ks. biskupem Liesieckim samochodem do willi biskupiej, gdzie odbyło się przyjęcie w ścisłem gronie.

We wtorek przed południem, jak już donosiliśmy, J. Em. ks. kardynał Hlond odleci do Wiednia znowu aeroplantm, skąd udaje się do Rzymu na uroczystość beatyfikacji ks. Bosko.

Głodówka więźniów komunistycznych.

W sobotę rano część więźniów politycznych w więzieniu na Łukiszkach rozpoczęła głodówkę. Jest to jedna więcej z zamierzonych sztucznych, obliczonych na zewnętrzny efekt demonstracyj komunistycznych. Usiłowali oni wykorzystać dla swej akcji agitacyjnej wypadek samobójstwa Königsbergera, który miał miejsce tydzień temu dnia 19 b. m. Przyczyną samobójstwa, stwierdzoną przez surowe śledztwo władz prokuratorskich, była choroba nerwowa i nikt winy z tego powodu nie ponosi. Przez cały tydzień współtowarzysze Königsbergera na wypadek ów zupełnie nie reagowali. Kiedy jednak komunistom w mieście nie powiodło się urządzenie demonstracji na Placu Łukiszewskim przed więzieniem, gdyż była ich znikoma ilość, a policja w porę manifestację uniemożliwiła, wówczas agitatorzy komunistyczni skorzystali z dnia piątkowego 24 b. m., który jest dniem odwiedzania przez osoby z miasta i, jak zostało ustalone przez władze więzienne, w czasie odwiedzin zdołali przesłać odsiadującym więźniom komunistycznym polecenie rozpoczęcia głodówki. Nie jest ona — jak widać — z powyższego jakimś żywiołowym aktem samych więźniów, którzy nie mają do niej żadnego powodu, lecz jest sztuczną manifestacją, wywołaną przez agitatorów komunistycznych z poza murów więzienia. W więzieniu panuje zupełny spokój.

Lokaut w przemyśle włókienniczym Śląska.

Berlin. (PAT). W sobotę rozpoczął się w śląskim przemyśle włókienniczym lokaut, który objął około 50 tysięcy robotników. Liczba robotników, pozbawionych pracy, jest nawet o 10 tysięcy większa, wskutek licznych zwolnień i ograniczeń pracy w tymże przemyśle w ciągu ostatnich miesięcy.

W przededniu międzynarodowej konferencji pracy.

Berno. (PAT). Rada Administracyjna Międzynarodowego Biura Pracy zebrała się w poniedziałek pod przewodnictwem Artura Fontaine'a na zwyczajną sesję majową. Najważniejszemi sprawami, znajdującemi się na porządku dziennym sesji, są utworzenie komisji dla omówienia sprawy służby prywatnej, powołanie komisji do spraw rzemiosła, wreszcie zbadanie sprawozdania o sesji pracowników umysłowych. W najbliższy czwartek będzie otwarta w Genewie 14-ta zwyczajna międzynarodowa komisja pracy.

Podpisanie konkordatu pomiędzy Rumunją a Watykanem.

Bukareszt. (W. T. B.) W sobotę 25 maja ratyfikował senat rumuński 93 głosami przeciwko 9 umowę zawartą pomiędzy rządem rumuńskim a Watykanem. Przed odgłosowaniem wygłosił minister oświaty i wyznań znamienną mowę, oświetlającą stosunki Kościoła katolickiego w Rumunji w odniesieniu do Watykanu. Rząd rumuński przywiązuje do konkordatu wielkie znaczenie tak pod względem polityki wewnętrznej jak również i zewnętrznej.

Bolszewicy przy robocie.

Londyn. (A. W.) Według nadeszłych tu wiadomości, w armji gen. Fenga w Chinach znajduje się cały sztab sowieckich agitatorów i oficerów z Borodinem na czele. Sowieccy agenci i oficerowie mają zorganizować wielką armję, liczącą przynajmniej 150 tysięcy ludzi, dla gen. Fenga przeciwko marsz. Czang Kai Szekowi i rządowi narodowemu w Nankinie.



Proces przeciwko sprawcy strzelaniu w parlamencie jugosłowiańskim.

Białogród. (PAT). Przed sądem tutejszym rozpoczął się proces przeciwko b. posłowi Punis Racicowi, który w dniu 20 czerwca ub. r. zabił strzałami rewolwerowymi posła Radicza i posła Basarika, oraz ranił kilka osób. Zaciekawienie w całym kraju olbrzymie. Na rozprawę wybrano rozmyślnie maleńką salkę, aby z powodu braku miejsca nie dopuścić publiczności i przez to zapobiec manifestacjom.

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

Bytom. (Związek rzemieślników żydowskich). W dniach 26 i 27 bm. obradowali w Bytomiu przedstawiciele żydowskich sfer rzemieślniczych z 7-miu państw europejskich, a mianowicie Polski, Niemiec, Belgji, Rumunji, Czechosłowacji, Litwy i Austrji. Najliczniejszą była delegacja żydowska z Polski. Obrady poświęcone były utworzeniu światowego związku rzemieślników żydowskich, opartego na zasadach wzajemnej pomocy. Prezesem związku wybrany został Markus (Niemcy), wiceprezesem poseł Rasner (Polska). Do Rady związkowej, składającej się z 18-tu osób, weszło 5-ciu przedstawicieli z Polski. Po zakończonej konferencji wybitniejsi członkowie delegacji polskiej w osobach posła Rasnera i dr. Feueringa jak również korespondenci berlińscy warszawskich dzienników żydowskich „Momentu“ i „Hajnt'u“ złożyli wizytę konsulowi generalnemu Rzplitej Polskiej p. Malhomme, informując go o przebiegu konferencji i roli, jaką odegrała na niej żydowska delegacja z Polski.

Na placu za staremi koszarami w **Bytomiu,** na którym odbywają się rokrocznie tradycyjne zabawy świąteczne ,skradziono pewnemu mężczyźnie z kieszeni portfel, w którym znajdowały się dowody osobiste i 500 marek gotówki.

Na szosie gliwickiej w **Górnikach** zdarzył się w tych dniach szczególny wypadek. Na skrzyżowaniu szos zeskoczył z furmanki robotnik Franciszek Musioł i to w chwili, gdy przejeżdżał tędy na rowerze niejaki Tomasz Maczyk. M. spadł z roweru i uderzył głową o bruk tak nieszczęśliwie, iż doznał pęknięcia czaszki. Rannego odstawiono do lecznicy.

*

W sobotę wieczorem około godz. 8 przechodziła nad obwodem przemysłowym burza z wielką ulewą. Szczególnie we znaki dała się ulewa w **Rokitnicy,** gdzie woda zatopiła część miejscowości, mianowicie niżej położoną ulicę Hindenburga z ratuszem i komisarjatem policyjnym. Linja tramwajowa Rokitnica-Helenenhof została unieruchomiona z powodu podmycia toru kolejowego. Ofiarą powodzi padł markarz Rażyk, zatrudniony na kopalni „Castellengo“. Wracając z pracy do domu zabłądził i utonął. Dotychczas zwłok jego nie odnaleziono.

*

O zdziczeniu młodzieży świadczy znowu następujący wypadek. Młodociany robotnik K., zamieszkały przy ul. Neuhofstrasse, zamiast pracować, wałęsał się do późnej nocy. Wróciwszy do domu, żądał od starej matki jedzenia. Onegdaj wieczorem powtórzyło się to samo, lecz matka odmówiła marnotrawnemu synowi podania wieczerzy. Synalek rozgniewał się do tego stopnia, że rzucił się z nożem na matkę i zadał jej głęboką ranę w ramię. Policja aresztowała zwyrodniałego młodzieńca.

Z Zabrskiego.

W czasie sobotniej burzy uderzył grom w dom przy ulicy Cmentarnej 1 w **Zabrzu.** Grom uszkodził część dachu, lecz nie zapalił go. Po północy burza wróciła, a grom uderzył w domostwo Bernhardta przy ul. Kopfstr. 25. Po przewodach światła wpadł do mieszkania robotnika Kandziory, gdzie zniszczył całe urządzenia a stąd do sypialni, gdzie spali małżonkowie Kandziorowie z dzieckiem. Kandziora został poważnie okaleczony odłamkami mebli, podczas gdy żonę jego poparzył grom bardzo ciężko. Dziecku na szczęście nic się nie stało. Z mieszkania Kandziory przeniósł się grom na sąsiednie domostwo, gdzie także zniszczył całe urządzenie robotnika Helda. Na szczęście grom nie wzniecił pożaru. Ciężko okaleczonych Kandziorów odstawiono natychmiast do lecznicy miejskiej.

Z Kozielskiego.

W zeszłym tygodniu pisaliśmy o pożarze w **Bierawie,** który zniszczył doszczętnie tartak, oraz, że pod gruzami znaleziono zwłoki mężczyzny, prawdopodobnie 50-letniego palacza. Dotychczas nie zdołano stwierdzić, z jakiego powodu znalazł się palacz w pierwsze święto w hali maszynowej, gdzie zmarł okropną śmiercią. Przypuszczać jednak można, że palacz został zamordowany, a dla zatarcia śladów zbrodni podłożono ogień i spalono tartak.

Z Opolskiego.

Na szosie pomiędzy Nowąwsią a Groszowicami zderzył się rowerzysta Karol Klisz z mechanikiem Nowotnym, jadącym na motocyklu, przyczem N. najechał na drzewo przydrożne. Nieszczęśliwy został tak niebezpiecznie okaleczony, że zmarł po przewiezieniu go do lecznicy w Opolu.

Z całego świata

Kolejność żniw na kuli ziemskiej.

W kwietniu w innych latach w ogrodach i na polach już się u nas zieleniło, tylko tego roku z powodu niezwykle długiej i mroźnej zimy wszystko się opóźniło i rośliny powoli dopiero wypuszczają kiełki, jakby nie dowierzały jeszcze, że to wedle kalendarza już wiosna, Bóg więc wiedzieć raczy, kiedy i jakie będą u nas żniwa! Tymczasem gdzieindziej już jest nawet po żniwach, jak n. p. w Persji, Syrji, Azji Mniejszej, Cyprze i Kubie, bo tam w kwietniu jak zawsze żniwowano. Prędzej, bo już w marcu były żniwa w górnym Egipcie i Indjach Wschodnich, a w styczniu, kiedy u nas bywają największe mrozy, w Australji, Nowej Zelandji, w Chile i Argentynie. Zato później, bo w październiku przypadają żniwa w Peru, choć kraj ten leży tak blisko Argentyny i Chile, oraz w Afryce Południowej, a w listopadzie w Indochinach.

Mądrale bolszewiccy.

Każdy rozsądny i uczciwy człowiek uważa pracę za pierwszy obowiązek i jest zdania, że „bez pracy niema kołaczy“, tylko panowie bolszewicy widocznie są zdania, że pracuje się za wiele. Związek związków zawodowych na Ukrainie oto wygotował projekt nowego kalendarza, wedle którego wprawdzie tydzień ma i nadal liczyć siedm dni, ale dni roboczych ma być tylko pięć, a dwa święta. Nie ma się co dziwić, że wobec takich zapatrywań w Bolszewji panuje wielki niedostatek i głód, a w końcu cały kraj ugrzęźnie w nędzy.

Teatr Polski w Katowicach.

Repertuar.

Wtorek, dnia 28 b. m. „Kawiarenka“ o godz. 7.30 wiecz.

Środa dnia 29 b. m. „Suor Angelica“ i „Gianni Schicchi“.

Czwartek, dnia 30 b. m. „Suor Angelica“ i „Gianni Schicchi“.

Piątek dnia 31 b. m. „Pigmaljon“.

Sobota dnia 1 czerwca „Występ Ninki Wilińskiej i Benedykta Hertza“ po poł. o godz. 4.

Sobota 1 czerwca „Suor Angelica i „Gianni Schicchi“.

Niedziela, dnia 2 czerwca „Noc w Wenecji“ po poł. 3.30.

Niedziela 2 czerwca „Pigmaljon“ o godz. 7.30.

Teatr Polski na prowincji.

Sobota dnia 1 czerwca „Obrona Częstochowy“ Chropaczów po poł. 3.30 i 7.30.

SPORT.

Międzyszkolne zawody sportowe okręgu katowickiego.

Dnia 25 maja br. w Katowicach na boisku Pogoni odbyły się zorganizowane przez Wydział O. P. i W. R. tegoroczne międzyszkolne zawody sportowe, w których uczestniczyło 6 drużyn szkół średnich. Mianowicie Gimn. Matymatycz-Przyrodnicze Katowice Gimn. Klasyczne Kat., Seminarjum Mysłowice, Gimn. Mysłowice, Szkoła Handlowa Kat. i Gimn. Rożdzień-Szopienice.

Zawody obejmowały następujące konkurencje: palant, koszykówkę, pięciobój oraz sztafetę 4×100 mtr. W zawodach startowało około 150 zawodników.

Wyniki w koszykówce.

Sem. Mysłowice — Gimn. Rożdzień 9:0 (7:0).
Gimn. mat.-przyrod. Kat. — Gimn. Mysłowice 1:2 (0:0).
Szk. Handl. Katowice — Gimn. klas. Katowice 0:2 (0:1).
Sem. Mysłow. — Gimn. klas. Kat. 4:1.
Sem. Mysł. — Gimn. Mysłowice 7:0.

Palant.

Sem. Mysł. — Gimn. Rożdzień 7:0.
Szk. Handl. Kat. — Gimn. klas. Kat. 0:3 walkower.
Gimn. Klas. Kat. — Gimn. Mysł. 1:3.
Sem. Mysł. — Gimn. Mysłowice 0:3.

W pięcioboju zwyciężył zespół Gimn. Mat. Przyrod. przed pozostałymi zespołami.

Sztafetę 4×100 wygrała drużyna Gimn. Mysłowice 5,1 sek. przed Gimn. Katowice.

Wobec powyższych wyników do rozgrywek finałowych, które odbędą się na Stadjonie w Król. Hucie, zakwalifikowały się: w koszykówce Sem. Mysłowice. W palancie Gimn. Mysłowice, wreszcie w pięcioboju Gimn. Mat. Przyrodnicze Katowice.

Zawody bokserskie w Łodzi.

W Łodzi rozegrane były w niedzielę zawody bokserskie z udziałem pięściarzy Śląskiego Boxing Klubu.

Najważniejsze spotkania były następujące:

W wadze koguciej Kroczek (Śląsk) i Wajerowicz (Łódź) walczyli bez wyniku, w wadze lekkiej Wochnik (Śl.) i Seweryniak również bez wyniku, zaś w wadze średniej Kłodas (Łódź) pokonał niespodziewanie Wieczorka (Śl.)

Tabela mistrzostw ligi.

Po rozgrywkach niedzielnych tabela ligowa przedstawia się następująco:

Nazwa klubu.	Ilość gier	Ilość pkt.	Stosunek br.
1. Ł. K. S.	7	12	13:6
2. Wisła	7	12	25:14
3. Garbarnia	7	8	19:14
4. Legja	8	8	11:10
5. Ruch	5	7	9:4
6. I. F. C.	5	6	4:4
7. Warta	7	6	15:15
8. Czarni	4	4	12:11
9. Pogoń	5	4	7:10
10. Cracovia	6	4	9:11
11. Warszawianka	5	3	6:10
12. Turyści	5	3	6:17
13. Polonia	8	3	13:23

Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu.

Księga pamiątkowa dla Polonji zagranicą.

W pawilonie „Polonja Zagranicą" umieszczono potężną w rozmiarach i pięknie oprawioną księgę, w której zapisują swoje nazwiska wszyscy zwiedzający Powszechną Wystawę Krajową. W księdze tej, mającej być pamiątką dla Polonji amerykańskiej, widnieje zapisanych wiele czołowych nazwisk dostojników państwa, obecnych na otwarciu Wystawy.

Przed wszechsłowiańskim zlotem sokolstwa.

Na wszechsłowiański zjazd sokolstwa, który z okazji Powszechnej Wystawy Krajowej odbędzie się w Poznaniu w dniach od 29 czerwca do 1 lipca zgłosiło swój przyjazd już ponad 25 tys. sokołów z Polski i ponad 11 tysięcy 500 ze zagranicy.

Historyczny namiot królewski.

W bardzo gustownie urządzonem stoisku Polaków łotewskich w pawilonie „Polonja Zagranicą" z pośród wielu ciekawych eksponatów szczególną uwagę zwiedzających zwraca na siebie namiot króla Michała Wiśniowieckiego, umieszczony na czołowem miejscu głównej ściany. Namiot ten jest prawdziwym unikatem historycznym z okresu naszych walk z Moskwą.

Wesołe miasteczko przepełnione publicznością.

Wieczorem po zamknięciu pawilonów wystawowych główny ruch zwiedzającej publiczności przenosi się na tereny „Wesołego Miasteczka", które w świetle tysięcy różnokolorowych żarówek wygląda jak zaczarowany obraz z bajki. Setki przeróżnych imprez niepozbawionych emocji, ściągają nie przeliczone tłumy, żądnych zabawy. Wieczór i północ na Wesołem Miasteczku tętni pełnem beztroskiem życia.

Wystawa psów.

W dniach od 1 do 4 czerwca na terenach działu rolniczego wystawy odbędzie się wystawa psów. Zgłoszono już zgórą 170 psów najróżnorodniejszych ras. Wiele z nich posiada poważne rodowody i zaliczyć się może do psów psiego rodu. Wystawa odbędzie się w osobnych halach pod opieką weterynarzy oraz policji.

Smutny wypadek.

W tych dniach zwiedzający wystawę tłumy ludności były świadkiem przejmującej sceny. Na dachu budynku ukazał się człowiek w ubraniu kucharza, strasznie zakrwawiony. Zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala. Stwierdzono, iż poraniony jest 38-letnim kucharzem Stanisławem Borowskim, zatrudnionym w jednej z restauracyj w przystępie szału zadał sobie 11 ran nożem kuchennym. Następnie przez małe okienko wydostał się na dach. Borowski znajduje się w szpitalu, jest zupełnie nieprzytomny. Nie wiadomo, czy pozostanie przy życiu.

Zawody bokserskie.

W ramach święta sportowego odbyły się również wewnętrzne klubowe mistrzostwa bokserskie, których wyniki przedstawiają się następująco:

Waga musza: Gawlista — Kręczer. Kręczer poddaje się w drugiej rundzie.

Waga kogucia: Otto — Wilde. Zwycięża Otto w pierwszej rundzie K. O.

Waga piórkowa: Tomaszczyk — Dziembała. Zwycięża Dziembała.

Waga lekka: Zachlot — Kałuza. Zwycięża Zachlot w drugiej rundzie K. O.

Waga półśrednia: Kotula — Nowak. Zwycięża Kotula.

Waga półciężka: Niesobski — Kurpanek. Zwycięża Niesobski na punkty.

Ze względu na bardzo liczny udział zawodników, nie ukończono jeszcze spotkania w wadze średniej. Spotkanie to zostanie dokończone w czwartek.

Kobięcy mecz lekkoatletyczny Poznań Śląsk.

Zawody pań Poznań — Śląsk odbędą się nie na boisku Pogoni, lecz na Stadjonie o godz. 15 przed meczem Ruch — Wisła.

Program radjowy.

Środa, 29 maja 1929 r.

Katowice, fala 416.1: 11.56 Sygnał czasu i hejnał z wieży Marjackiej. — 15.10 Transmisja pieśni majowych z wieży Marjackiej w Krakowie. — 15.45 Komunikat gospodarczy. — 16.00 Płyty gramofonowe. — 16.30 Chór dziecka. — 17.25 Wykłady języka polskiego. — 17.55 Koncert orkiestry w Warszawie. — 18.50 Rozmaitości. — 19.10 Pogadanka: Wrażenia z wystawy w Poznaniu. — 19.35 Komunikaty. — 20.05 Transmisja z Poznania. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Warszawa, fala 1,395,3: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 12.10 Program dla dzieci wiejskich — następnie płyty gramofonowe. — 15.10 Przegląd polityczny. — 15.50 Płyty gramofonowe. — 17.00 Odczyt. — 17.25 Skrzynka pocztowa. — 18.50 Rozmaitości. — 19.10 Krajoznawstwo. — 19.35 Skrzynka rolnicza. — 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314,1: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 15.10 Pieśni majowe. — 16.30 Chór dzieci szkoły powszechnej z Wiśnicza. — 17.00 Odczyt: Wycieczka Wisłą. — 17.25 Odczyt święto kultury polskiej. — 18.50 Rozmaitości. — 19.10 Skrzynka pocztowa. — 20.00 Hejnał. — 23.00 Muzyka.

Poznań, fala 336.3: 12.30 Radjografja. — 13.00 Sygnał czasu, hejnał. — 13.05 Płyty gramofonowe. — 14.00 Giełda. — 16.50 Odczyt. — 17.10 Odczyt: Zwiedzajmy Wielkopolskę. — 17.25 Słuchowisko dla dzieci. — 17.55 Koncert wojskowy. 18.50 Nadprogram. — 19.15 Wiadomości z wystawy. — 19.30 Pogadanka franc. — 19.50 Radjokronika. — 20.15 Święto pieśni. — 22.00 Muzyka taneczna. — 23.30 Radjografja.

Wrocław, fala 321,2; **Gliwice,** fala 326,4: 15.40 Program dla młodzieży. — 16.30 Sport. — 18.00 Na nutę ludową. — 19.40 Dwaj dziennikarze i motocykl. — 20.05 Słuchowisko: „Dom piętrowy", następnie wesoły program. — 22.00 Koncert słowików.

Berlin, fala 475.4: 15.30 Odczyt: Człowiek a moda. — 16.00 Pogawędka techniczna. — 19.00 Zagadnienia prawne. — 19.30 Słuchowisko: Dokąd jedziemy? — 20.00 O czem się mówi. — 20.30 Muzyka. — 21.05 Wieczór poświęcony Haydnowi. Następnie muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 519.9: 11.00 Muzyka. — 16.00 Koncert. — 17.25 Bajki. — 18.15 Odczyt o wychodztwie. — 19.00 Nauczanie języków obcych. — 19.30 Lekcja włoskiego. — 20.00 Utwory Liliencrona. — 21.00 Wesoła sztuka: On jest obłąkany. — Następnie koncert. Po koncercie: nadawanie obrazów.

Kto starszy?

Katecheta wyjaśnia chłopcom potęgę i wielkość Boga a następnie zapytuje:

— A teraz może mi który z was powie, co jest większe nawet od króla?

Na to wstaje mały Franuś, syn szynkarza i mówi:

— As!

Żebracy w Chinach.

I u nas nie brak żebraków, i u nas potrafią oni być bardzo natrętnymi, ale to nic wobec żebraków chińskich. Żebracy w Chinach to istny rząd w rządzie, to jakby wielka partja, silnie zorganizowana, panująca nad całem życiem obywatela. Ujęte w karby stowarzyszenie żebraków, które ma nawet osobną nazwę: „Tao-Jan-tsui", posiada osobnego prezydenta, a siedzibą jego główną jest Hankau. Związek ten osobliwy jest może nawet najstarszym w całym kraju, bo istnieje dosłownie od tysięcy lat, a cieszy się ogromnem znaczeniem. Kupiec, któryby się ośmielił nie dać jałmużny takiej, jaką mu wyznaczono, może być pewien, że wkrótc utraci swych zwykłych odbiorców, że mu dom się spali, że sam w końcu będzie musiał żebrać. A jak każdy kupiec, tak w ogóle każdy właściciel wielkiego czy małego majątku musi się opłacać związkowi żebraków, nie chcąc się wystawić na jego zemstę, a ten nie zna żadnych względów. Rankiem prezes organizacji, jaka istnieje w każdem mieście, rozdziela między żebraków okręgi miasta, a naturalnie każdemu z nich zależy na tem, aby dostać okręg bogaty. Pod wieczór żebracy znoszą do tegoż prezesa, co użebrali, czy to pieniądze, czy ryż, mięso, ryby i t. d., a prezes rozdziela to między nich wedle stałych zasad.

Jakie znaczenie ma ta organizacja, wynika z następującego wydarzenia. Pewnego dnia władze chińskie przyaresztowały naczelnego prezesa związku żebraków, nie wiadomo, z jakiego powodu. Wieść o tem rozbiegła się lotem ptaka po całem Hankau i wzburzyła żebraków do tego stopnia, iż poczęli się dopuszczać niesłychanych wybryków. Rząd, przekonawszy się, że w inny sposób nie da sobie rady z tysiącznym zastępem rozpasanych ludzi, widział się w końcu zmuszonym wypuścić na wolność „pana prezesa", bo inaczej pożary, morderstwa, kradzieże, napady byłyby się zwaliły na nieszczęsne miasto. Ten rodzaj strejku przypadł właśnie na okres, w którym w Chinach odbywają się uroczystości weselne, a pannę młodą wedle starodawnego zwyczaju noszą właśnie członkowie związku żebraków do ślubu w lektykach, ubrani w czerwone szaty. Otóż żebracy w danym okresie odmówili niesienia lektyk, a nikt nie odważył się nająć w ich miejsce innych ludzi, aby się nie narazić organizacji żebraczej.

Sprawy towarzystw.

Związek Emeryt.-Urzędników państwowych, samorządowych i wojskowych Województwa śląskiego urządza zebranie we wtorek dnia 4 czerwca o godz. 10 w lokalu „Strzechy Górniczej" przy ulicy Andrzeja w Katowicach. Uprasza się o przybycie także niezorganizowanych urzędników-emerytów.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.